

# MŁOTA

## WARUNKI PRENUMERATY:

Miesięcznie rub. 10, z przesyłką.  
Cena Nr-ru w Mińsku 50 k.,  
na dworcach kolejowych i poza  
Mińskiem 60 kop.

## ADRES REDAKCJI:

Mińsk, hotel „Europa“ pokój  
№ 50. Otwarta od g. 12-2 po poł.  
i od 5-6 wiecz. Filja Administracji  
w Moskwie: Chlebny zaut. 21, róg  
Rzewskiego, w Piotrogradzie: Tro-  
icka 13 (b. Ogh. Polskie).

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. R. P. oraz Centralnego Komitetu K. P. L. i B.

Rok I. Nr. 124 (112).

WYCHODZI CODZIENNIE.

Mińsk, Niedziela, 22 czerwca 1919 r.

Z przyczyn technicznych następny numer „Młota“ ukaże się w czwartek 26 czerwca.

## W opałach.

Że Najjaśniejsza Rzeczpospolita znajduje się w opałach, o tym już wszystkie wróble na dachach warszawskich świergocą.

Coraz trudniejszą staje się sytuacja rządu Paderewskiego.

Jak Polska długa i szeroka wszędzie front nieustannych walk z sąsiadami.

W Poznańskim nie ustają ani na chwilę utarczki polsko-niemieckie. „Zwycięstwa“ na Litwie i Białorusi zaczynają już bokiem wyłazić imperjalizmowi polskiemu. Stosunki z Niemcami pogarszają się z dnia na dzień. Dość liczne rezerwy wojsk polskich muszą stać w pogotowiu bojowym. Sprawa Górnego Śląska—niezależnie od traktatu pokojowego. Z bronią w ręku będzie musiała Najjaśniejsza Rzeczpospolita torować sobie drogę na Śląsk. To samo dotyczy Gdańska, którego burżuazja niemiecka również dobrowolnie nie ustąpi kapitalistom polskim.

W dodatku nowy front powstaje za Karpatami — front walki z rewolucją węgierską. Podług doniesień z Nauenu, legjony polskie wkroczyły już do Węgier.

Na dobitkę złego dla burżuazji polskiej, a dobrego dla nas, komunistów, w Galicji Wschodniej pod Kołomyją wybuchło powstanie robotników i włościan przeciwko rządowi polskiemu.

Powstanie to, jak donoszą z Kijowa, coraz szersze zatacza kręgi. Masy robotnicze okręgu Kołomyjskiego biorą się za bary z obszarnikami i kapitalistami polskimi. Hasłem powstania jest: „cała władza Radom Delegatów Robotniczych!“

Tak więc na tyłach armji carsko-polskiego generała Iwaszkiewicza, operującej na ukraińskim froncie, powstaje ruch rewolucyjny, z którym nie tak łatwo można będzie dać sobie radę.

Nie pomogły katowskie rozporządzenia komendy polskiej o rozstrzelaniu nie tylko czynnych bolszewików, ale nawet podejrzanych o bolszewizm. Nie pomogły ekspedycje karne na wsi, puszczanie z dymem zagród włościańskich i wieszanie chłopów po drogach dla postrachu.

Generał Iwaszkiewicz będzie musiał walczyć na dwa fronty. Oczywiście, wyteży on wszystkie siły dla zduszenia ruchu powstańczego robotników i włościan galicyjskich. Postara się zatopić ten ruch w strumieniach krwi robotniczej.

Nie napróżno otrzymał on z rąk wdzięcznych obszarników złoconą szablę.

Ale „zwycięstwa“ jego w rezultacie funta kłaków nie są warte.

Niema bowiem na świecie takiej broni, któraby dziś mo-

gła powstrzymać bieg rewolucji proletariackiej.

„Sukcesy“ Iwaszkiewicza, Hallerów, Muśnickich, Prażmowskich i całej wogóle stary generałów kapitału nie uchronią burżuazji polskiej przed rewolucją.

W płomieniach stoi gmach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. A burżuazja polska, której grunt pali się pod nogami, rzuca się niezłym wściekły pies na wszystkie strony, gasząc ten pożar z sikawek żandarmsko-legjonowych.

Dziś Kołomyja, jutro Kraków, a pojutrze Warszawa.

## Od obrony do następowania.

Po zdradzieckim zajęciu Wilna polskie bandy białogwardzistów rozszalaone chwilowym powodzeniem dalej rozwijały swoją akcję wojenną. W ciągu dwóch miesięcy udało się im zająć dość znaczne przestrzenie. I nie dziwnego: nasze wojska były wymęczone, wycieńczone, źle odziane i marnie żywione. Robota polityczna nie stała na wysokości zadania. Dowództwo pozostawiało wiele do życzenia. Obecnie sytuacja się zmieniła. Hasło: „wszystko dla frontu“ przeistacza się w czyn. Organizacje tyłowe obudziły się ze snu letargicznego. Czyn rewolucyjny daje już widoczne rezultaty. Jeżeli dotychczas jedynie wstrzymywaliśmy napór wroga, to dziś musimy wziąć inicjatywę w swe ręce. Od obrony, od odparcia wroga musimy przystąpić do szybkiego zlikwidowania całej tej awantury polskiej kontrrewolucji. Wymaga tego od nas sam bieg rewolucji, żądają tego od nas litewskie i białoruskie masy proletariatu miast i wsi. Coraz donośniej dochodzi do nas krzyk bólu i rozpacz katowanego przez legjonistów ludu. Z za krat więziennych rozlega się jęk bezlitośnie bitych więźniów. Legiendarz o misji

wyzwoleńczej polskich legjonistów nie znajduje już więcej posłuchu. Dziś wezwanie ludu litewsko-białoruskiego abyśmy wyzwolili go z rąk oprawców—to wezwanie świadczące o powiązaniu trwałym, braterskim z władzą sowiecką. Dziś są to już nasi trwali sojusznicy.

Nasza armja czerwona, z ludu powstała, o prawa ludowe z bohaterstwem walcząca przełamie wszystkie przeszkody, pójdzie na pomoc swym braciom, uwolni ich od nienawistnej niewoli hajdamaków polskich.

Już czas najwyższy. Do boju! W imię uwolnienia ziem litewsko-białoruskich od najeźdźców, w imię szybkiego odbudowania władzy sowieckiej.

Na gorze Giedymina musi w niedalekim czasie powiewać czerwony sztandar rewolucji.

J.

## Bez wahań.

Wykryty niedawno w Piotrogradzie, zakreślony na szeroką skalę, spisek kontrrewolucyjny świadczy o tym, że burżuazja w swej agonji ucieka się do środków forsownych, mobilizuje wszystkie męty społeczne, aby utrzymać się jeszcze pewien czas na powierzchni życia społecznego.

Nie należy lekceważyć tych wysiłków konającego imperjalizmu.

Musimy jeszcze i jeszcze raz przypomnieć sobie, że burżuazja żyje i że trzeba nam walczyć nieugięcie z wszelkimi przejawami kontrrewolucji. Dość inteligentnych nastrojów, dosyć rozczułań się nad aresztowaniami i rozstrzelaniami.

Rozstrzeliwując, lub aresztując, my nigdy nie czynimy tego kierując się zemstą, nie znućamy się, jak to czynią bandy białogwardzistów.

My jedynie oczyszczamy społeczeństwo od aktywnych elementów kontrrewolucyjnych, my w obronie naszych towarzyszy męczonych w kazamatach polskiej, litewskiej, niemieckiej i wogóle międzynarodowej kanalii imperjalistycznej, bierzemy zakładników.

To nasz obowiązek rewolucyjny. I popełnilibyśmy zbrodnię przed masami ludowymi gdybyśmy pod wpływem nastrojów, sentymentów choć na chwilę zeszli z drogi walki nieublaganej, niezającej żadnych wahań w stosunku do burzycieli władzy proletariatu miast i wsi.

Ale i w tej walce jak i w każdej innej, winniśmy nasze uderzenia śmiertelne kierować w stronę istotnych naszych wrogów. Należy wszelkie wysiłki wydatkować, aby nasz aparat działał szybko i sprawnie, nie dotykał tych, którym wszelka kontrrewolucja jest obca.

Ścisła i stała kontrola instytucji, którym powierzona została walka z kontrrewolucją, jest sprawą palącą. Powołać do niej należy wypróbowane siły partyjne.

Wówczas tylko będziemy pewni, że zadania pierwszorzędnej wagi, spadające na te instytucje zostaną spełnione, jak tego wymaga obecna chwila krytyczna, i wymagają interesy rewolucji.

1.

## Wspólne posiedzenie

C. K. W. Litwy i Białorusi, rady Mińskiej i zarządów wszystkich związków zawodowych z udziałem przewodniczącego W. C. K. W. tow. Kalinina.

20 czerwca o godz. 10 tej odbyło się w sali Mińskiego teatru miejskiego połączone posiedzenie C.K.W. Litwy i Białorusi, wszystkich związków zawodowych z udziałem przewodn. W.C.K.W. Rad tow. Kalinina. Sala przepelniona po brzegi.

Towarzysz Cichowski zaproponował zaprosić jako przewodniczącego honorowego tow. Kalinina, Wniosek przyjęto jednogłośnie i tow. Kalinin zajmuje miejsce przewodniczącego.

Głos zabiera tow. Mickiewicz w sprawie połączenia bratnich Republiki Rad.

„Cztery z połową miesiąca temu w sali tej wyniesione było pierwsze postanowienie o połączeniu Litwy i Białorusi. Było to wtedy, gdy polska kontrrewolucja organizowała swe siły dla napadu na Republikę Rad. Obecnie położenie nasze jest bardziej groźne: kontrrewolucja międzynarodowa połączyła swe siły i chcąc zadusić rewolucję robotniczą, zajmuje wyzwolone od ucisku terytoria i czyni gwałty nad robotnikami i włościanstwem.

Naszym świętym obowiązkiem jest pierściami swymi bronić zdobycy rewolucji. Musimy stworzyć silną pięść, która rozbije wroga naszego. Aby osiągnąć zwycięstwo, rewolucyjny proletariatu wszystkich krajów winien zespolić swe szeregi i stworzyć bratni związek bojowy.

Faktem jest, że na naszym froncie zachodnim sami nie byliśmy w stanie zrobić bez pomocy Rosyjskiej Republiki Rad. W obliczu kontrrewolucji międzynarodowej mamy wspólnego wroga i wspólnie przeciw niemu bronić się winniśmy. Niech żyje jednolita Republika Rad!

Następnie głos zabiera tow. Kalinin: Towarzysze! My, komuniści, zawsze twierdziliśmy, że każda narodowość, każdy lud ma prawo samostanowić o swym losie. Po dojściu proletariatu do władzy w Rosji, na jednym z pierwszych zjazdów postanowiliśmy dać prawo drobnym państwom odłączyć się od Rosji.

Jednak w chwili obecnej, a mianowicie w chwili, gdy burżuazja międzynarodowa ostatnie czyni wysiłki, wściekłe prowadzi ataki, aby zdusić rewolucję robotniczą i kiedy kwestja stawiana jest: zwyciężymy albo zginiemy, w takim momencie nie powinniśmy się rozdzielać, lecz przeciwnie łączyć się, skupiać swe siły przeciw połączonej burżuazji. Uskuteczniwszy to śmiało możemy powiedzieć: „Zwycięstwo ostateczne przybliżyliśmy“.

W imieniu C. K. partji „Bund“ występował tow. Wansztejn, w imieniu partji „Poalej Sjon“ tow. Rozenhaus.

Ostatnim głosem zabrał tow. Unslicht.

— „Niegdyś, nam, komunistom, mówiono że nasze marzenia są nie ziszczalne. Lecz teraz widzimy, że wiele naszych planów ziściło się. Zarzucają nam, że popełniliśmy dużo błędów, lecz jest to dla nas zaszczytem. Bowiem tylko się nie myli ten, kto nie nie robi. Nie rozpatrujemy teraz sprawę tylko obrony, faktem jest, że przelotem w masach robotniczych już nastąpił, dosyć mają one wycisku burżuazji, i czekają na nas, byśmy ich wyzwolili. I dlatego my winniśmy przejść od obrony do ofensywy, do nowych zwycięstw rewolucji.

To jest naszym pierwszym zadaniem.

Kto objędział front, ten wie, że nie bacząc na trudne warunki w jakich często znajduje się Czerwona Armja, żyje w niej duch rewolucyjny i w chwili ofensywy staje się on bardziej silnym.

Na zakończenie tow. Unslicht zaproponował rezolucję o połączeniu Republiki Rad Litwy i Białorusi z Rosyjską Republiką Rad.

Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Wszystkie mowy przerywane były oklaskami. Po przemówieniach orkiestra wykonywała hymny rewolucyjne.

Rewolucja zdobywa dla robotników powszechny 8-ty godzinny dzień roboczy. Ostateczne zwycięstwo skróci go jeszcze bardziej.

## Kronika.

O zaprzestaniu mobilizacji i rekwizycji koni. Od 19 czerwca mobilizacja i rekwizycja koni dla armji w gub. mińskiej została wstrzymana do specjalnego postanowienia.

Na zasadzie rozporządzenia Okręgu Zachodniego za № 437 przy Mińskim Komisarjacie Wojennym utworzona zostaje komisja dla zakupu koni zdalnych do służby wojskowej (pleć i masę nie grają roll, wzrost nie mniej niż 1 arsz. 14 wer., wiek od 3 do 15 lat, konie winny być zupełnie zdrowe).

Zakup odbywa się według cen rynkowych, na zasadzie zgody z właścicielami koni i bez zastosowania środków zmuszających. Zapłata za konie winna odbywać się na miejscu.

Zakup koni odbywa się w Mińsku, Storożewska ulica № 21 w kancelarji od godz. 12 do 3 popoł. w poniedziałki, środy i piątki.

Właściciele, chcący sprzedać swe konie, mogą przywodzić je wprost na wskazany punkt lub też podać zawiadomienie piśmienne ze wskazaniem lat, wzrostu i ceny sprzedawanego konia.

Przyjmowanie zawiadomień i udzielanie informacji o zakupie koni odbywa się w Gubernjalnym Komisarjacie Wojennym (Zacharzewska № 87 pokój № 9).

— Od Rady Obrony. Podaje się do wiadomości, że w Radzie Obrony przyjęcia odbywają się codziennie: prywatnych interesantów od 1-ej do 3-ej po poł., służbowe od 11-ej do 4-ej pp., terminowe całą dobę.

Telefony: Członkowie Rady Obrony—nr. 8, Zarząd sprawami nr. 381, kancelarja nr. 19.

Od godz. 9-ej rano rozmawiać tylko z nr. 381.

— Zebrania. W poniedziałek, 23 czerwca, o godz. 7-ej wiecz., odbędzie się posiedzenie pracowników rzebu zawodowego. Porządek dzienny: 1) Polityka żywnościowa—referat tow. Kalmanowicza; 2) Sprawozdania. Obecność wszystkich niezbędna.

Dzisiaj, 22-go czerwca, dla członków mińskiej organizacji miejski Komitet K. P. L. i B. urządza wycieczkę—dyskusja do lasu Archirejskiego. Dyskusja odbędzie się na temat: „Proletkultury i Wydziały Oświaty Ludowej“. Zbiórka o godz. 11-ej rano w Klubie im. Karola Marksa.

## DEPESZE.

Clemenceau podaje się do dymisji.

LJON, 17 czerwca (Radjo). Wczoraj Clemenceau zakomunikował le-aderom robotników francuzkich

że zaraz po podpisaniu pokoju, on podaje się do dymisji. W przeciągu ostatnich miesięcy opozycja przeciwko rządowi wciąż wzrastała i wykazała się bardzo silnie podczas ostatnich debatów w parlamencie o grożącym strejku górników, i kiedy rząd utrzymał się wyłącznie dzięki nikłej większości (21 głosów). Lewe partje były zawsze przeciw Clemenceau, co się tyczy prawych, to ustępstwa Niemcom nie zwiększyły jego popularności wśród nich. W przeciągu dwu ostatnich dni rząd robił wysiłki, aby uspokoić robotników chociaż na kilka tych dni, które zostały do podpisania pokoju. I udało mu się osiągnąć to, że strejk powszechny został odroczone, a jutro zacznie się tylko strejk górników. Lecz w celu osiągnięcia tego rezultatu, rząd zmuszonym był wlać do rozruchanego oceanu morze oliwy nie zatrzymując się przed żadnymi środkami, włącznie do posyłania listów z obietnicami na zebrania robotnicze. W ten sposób, najkrytyczniejszy tydzień konferencji pokojowej, zaczął się podczas najdalej idącego kryzysu robotniczego.

## Przygotowania wojenne trwają.

LJON, 17 czerwca. (Radjo). Przedsiębrane są ostre środki ku temu, by wszystkie przygotowania wojenne przeciw Niemcom, na wypadek niepodpisania pokoju, odbywały się w tajemnicy. Główny sztab Focha mieści się teraz w Luksemburgu. On i Chey twierdzą, że armja Koalicji gotowa jest posunąć się w głąb Niemiec przy pierwszym rozkazie.

Zajęcie Berlina nie przedstawia zbyt trudności, gdyż faktycznie Niemcy nie mogą stawić żadnego oporu, Francuskie wojska zajmą momentalnie Würzburg, Essen, cały prawy brzeg Renu i basen Rurski też będą zajęte jako ważne punkty strategiczne. Są wiadomości, że Niemcy już przygotowują się do ewakuacji Essewa. Fabryki wojenne pracują w Niemczech dniem i nocą. Polacy prawdopodobnie, pomogą Koalicji na froncie Wschodnim.

## Odpowiedź Koalicji Niemcom.

LJON, 17 czerwca (Radjo). Opublikowanie niemieckich not z kontrwarunkami podkreśla raz jeszcze wielką przepaść w zapatrywaniach pomiędzy Niemcami a Koalicją.

W sferach oficjalnych mówią, że odpowiedź Koalicji ostatecznie rozwiała nadzieje Niemiec. Odpowiedź Koalicji składa się: po pierwsze z listu, zawierającego 8000 słów, podpisanego przez Clemenceau, jako przewodniczącego konferencji pokojowej, po drugie z szeregu dokumentów, zawierających objaśnienia na wszystkie punkty, poruszone w niemieckich kontrwarunkach i trzech poprawek do początkowego tekstu warunków

pokoju wręczonych niemieckiej delegacji 7-go maja.

Pięciodniowy termin, dany Niemcom do namysłu, zawiera w sobie trzydniowy termin do zakończenia zawieszenia broni.

Ceremonii przy wręczeniu odpowiedzi nie było.

Dokument zwyczajnie oddany został w Wersalu Brokdorfowi-Rantzau przez sekretarza Konferencji pokojowej. Rantzau dzisiaj wyjedzie do Wolmaru, gdzie zwołana jest konferencja rządu niemieckiego.

Pytanie czy podpiszą Niemcy pokój jeszcze nie wyjaśnione, chociaż sekretne wiadomości, otrzymane w Paryżu, wskazują, że w ludność obserwuje się coraz mniej opozycji, zwiększa się apatia, która może wpłynąć na podpisanie warunków. Wskazane jest to, że w razie odmowy podpisania przez niektórych członków rządu, zostaną oni zamienieni przez niezależnych socjalistów, którzy dążą do natychmiastowego zakończenia wojny.

Prezydent Wilson wyjeżdża we wtorek do Brukseli, w piątek do Paryża dla podpisania pokoju, jeżeli Niemcy zgodzą się na to.

Dzisiaj w nocy nadeszła wiadomość, że Włochy nie podpiszą pokoju do tych czas, póki nie będą miały zupełnej gwarancji co do kwestji albańskiej, lecz rano sfery oficjalne głosiły, że ponieważ Anglja, Francja, Ameryka i Japonja zupełnie się zgadzają z warunkami pokoju, to pozycja Włoch nie odgrywa żadnej roli.

O zmianach warunków pokoju oficjalnie komunikują co następuje:

1) Niemcom obiecuje się danie możności wstąpienia do Ligi Narodów w najbliższej przyszłości.

2) Niemcy mogą utrzymywać 200.000 armje w przeciagu trzymiesięcznego terminu dla wykorzystania anarchji w kraju; koalicja natomiast obiecuje jaknajprędzej zdecydować kwestję zmniejszenia swej armji, lecz nie ma zamiaru zniesienia obowiązującej powinności wojskowej.

3) Plebiscyt w Górnym Śląsku przeprowadzonym będzie i trwać ma nie mniej niż 6 i nie więcej niż 8 miesięcy.

Na tych samych zasadach przeprowadzony będzie plebiscyt w trzech pasach Śląska.

Niemcy kategorycznie odmawiają się od prawa obrony mniejszości ludności w Alzacji i Lotaryngji, na zasadzie, że to jest terytorjum francuskie, które czasowo tylko było zajęte przez Niemcy.

### Powstanie komunistów.

NAUEN, 17—VI. (Radjo). W Wiedniu w niedzielę miało miejsce zbrojne powstanie komunistów. Powstanie nie mogło przyjąć poważnych rozmiarów, gdyż dzień przedtem główne siły partji były aresztowane. Komuniści próbowali uwolnić aresztowanych. Podczas boju ze strażą więzienną kilka osób zabito i rannych.

## Czerwonym huzarom.

Pułk nasz huzarski przyzywa lud cały,  
By w swej obronie powstał uciśniony,  
Cena głów swoich przyrzeka w zmarszały  
Gmach burżuazji bić nieustraszony  
I władzę ludu siłami wspólnymi  
W zwartym szeregu, jak jedna rodzina,  
Wyrwać u wroga dłońmi zgrabiałemi,  
Gdyż nań już przyszła ostatnia godzina.

Nasz Rolankowski wódz raniomy w boju,  
Gdyśmy z nim szturmem Stonim zabierali,<sup>\*)</sup>  
Gdy z karabinem mężnie szedł w krwi zdroju  
Śmierć ślą wrogowi — myśmy też nie spali.  
Gdy gromko krzyknął: „Hej, za mną, huzary!  
Hej! czas nam drogi a wróg tuż, nie drzemie!  
Hej! do ataku, to świat ginie stary,  
Stary porządek powalim o ziemię.

Wraz kulamioty zastrzeszczały wkoło,  
Ogień morderezy prażył zaczął wroga;  
Wódz nasz, bohater nagle z konia biały  
Zwała się... z rany krew trysnęła droga;  
I krew zakipi w żyłach towarzyszy...  
Orły — huzary z dzikim: „naprzód!“ hasłem  
W bój się zanurzą, choć wódza nie słyszy  
Wódza — nie widzi nikt — z licem zagasłem.

Gdy wróg za miasto uciekał pobity,  
Pozostawiwszy ciał spiętrzone wwały,  
Ponad Stonima demostwa i szczyty  
Drzew, wraz wypłynął sztandar nasz wspaniały.  
Strat naszych krwawych chyba nikt nie zliczy,  
Ale do boju chcemy iść na nowo;  
Pilno burżujów i polskich panieczy  
Pilno nam było znów wygrzmoczyć zdrowo.

Bo bez „sowietów“ władzy przepadniemy.  
Bo lepiej nie żyć, niż pod jarzmem pana.  
Poprzysięgliśmy, jak jeden staniemy.  
By święta sprawa była nam wygrana,  
Ludu, na pomoc, do walki z wrogami!  
W imię wolności — nie puszczaćmy broni  
Poprzez świat cały, wszelkimi drogami,  
Barzyć — budować, — nie żałujmy koni!

We wszystkich krajach słyszym jest powstania,  
Chociaż nabajka z świstem na kark spada,  
I białych rządy wszędzie lud przegania,  
I nowe życie wszędy się układa.  
Miał żyć jak tupa, pokorne zwierzęta  
Wyzwalać chodźcie i miasta i siola,  
Dalej, bez zwłoki, nasza sprawa święta  
Krew bohaterów poległych nas woła!

Czerwonoarmista pułku huzarskiego Winogradów.

Tłóm. S. P.

\*) W maczu r. b.

### Powstania w Galicji.

KIJÓW, 17—VI. Według otrzymanych z Kijowa wiadomości w Galicji w rejonie Kołomyji wybuchło powstanie robotników i chłopów przeciw polskim rządow. Powstańcy idą z hasłami władzy Rad.

### Dezercja w armji rumuńskiej.

ODESA, 16—VI. Rumuńska gazeta „Izbien“ donosi o zwiększającej się coraz bardziej dezercji w armji rumuńskiej. Gazeta podaje, że już 25 tysięcy dezertów jest osądzonych, a w więzieniach około 200000 jeszcze czeka na sąd.

### Przechodzą do Armji Czerwonej.

ŻYTOMIERZ, 17—VI. W związku z ofensywą na Wołyn białych wojsk polskich i rumuńskich, włościanie masowo wstępują do szeregów Czerwonej Armji. Ogłoszona w Żytomierzu mobilizacja robotników przechodzi pomyślnie.

### Strejk załóg okrętowych.

NAUEN, 17—VI (Radjo). Z Amsterdamu donoszą, że ruch okrętowy między Anglią i Ameryką napotyka bardzo poważne przeszkody; z powodu strejku załóg.

## Zagranicą.

### Zjazd norweskiej partji robotniczej.

5-go czerwca rozpoczął swe obrady nadzwyczajny Zjazd partyjny Norweskiej partji robotniczej. Uczestniczyło 350 delegatów. Na porządku dziennym postawiona była kwestja o przejęciu władzy państwowej przez robotników i włościan. Zdecydowanie tej sprawy odłożono do następnego zjazdu.

Wskutek rezolucji zjazdu o zmianie taktyki partji, komitet partyjny w Christjanji zakomunikował o tym, że nie może nadal prowadzić roboty, gdyż nie zgadza się na platformę lewego skrzydła, która zwyciężyła na zjeździe.

## Z Czerwonego frontu.

### Komunikat urzędowy.

19 czerwca.

#### Front północny.

W rejonie Archangielskim w kierunku Dźwiny Północnej oddział samolotów przeciwnika napadł na wieś Pietropawłowska i zrzucał 49 bomb.

Nasze oddziały odrzuciły przeciwnika z klasztoru Juzberskiego, rozbijając go. Przeciwnik starał się podpalić klasztor.

#### Front zachodni.

W kierunku Murmańskim pod naciskiem przeciwnika nasze oddziały opuściły wieś Śradotowo.

W rejonie Powieśca nasze wojska, przechodząc do ofensywy, zajęły nowe pozycje o 25 wiorst na południo-zachód Pietrozawodzka.

W kierunku południowym około zatoki Fińskiej nasza ofensywa rozwija się pomyślnie. Zajęliśmy szereg wsi przy rzece Woronka o 15 wiorst na południo-zachód od „Krasnaja Gorka“.

W rejonie Łużskim atak przeciwnika w 20 wiorstach od stacji Plisy odparto.

W rejonie pskowskim nasze oddziały zajęły z bojem stację Terskaja o 20 wiorst na południe od Pskowa.

W rejonie Dźwińskim nasze wojska pod naciskiem przeciwnika przesunęły się na nowe pozycje w 40 wiorstach na południe od Dźwińska.

W kierunku święciańskim naszym kontratakem przeciwnik odrzucony został do rejonu Postawa.

#### Front południowy.

W kierunku Kupiańskim pod naciskiem przeciwnika nasze oddziały opuściły Uzrewo o 12 wiorst na południe Wałedki.

W kierunku wschodnim oddziały nasze staczają boje na linii Kurabanowo—Nowo-Aleksandrówka.

W rejonie Boguczarskim po bitwie z przeważającymi siłami przeciwnika nasze oddziały opuściły szereg wsi o 15 wiorst na północ-wschód od Boguczara.

W rejonie Carycyńskim nasze oddziały, przechodząc do kontrataku, zajęły stację Woropanowo, biorąc 400 jeńców, 6 kulomiotów i masę karabinów. Ponowne ataki przeciwnika odparto z wielkimi dla niego stratami.

W rejonie Astrachańskim nasze oddziały po usilnym boju cofnęły się na nowe pozycje o 130 wiorst na południe zachód Astrachania.

#### Front wschodni.

W rejonie Orenburskim ofenzywa przeciwnika na Zuboczyński rejon o 6 wiorst na zachód Orenburga wstrzymana.

W rejonie Sterlitamackim zajęliśmy Jurak-Tan, na prawym brzegu Białej o 20 wiorst na północ-wschód Sterlitamaku.

W rejonie Ufimskim nasze oddziały, przeszły rzekę Za'ew i prowadzą ofenzywę na Archangielsk o 52 wiorst na południe-wschód Ufy.

Nasze oddziały przeszły na lewy brzeg Ufy i wiodą ofenzywę na stację Iglino.

W rejonie Sarapulskim na Krasno-Ufimskiej kolei żelaznej zajęliśmy stację Janaul.

W rejonie Wotkińskim w kierunku Osińskim nasze oddziały wyszły z bojem na linię w 40 wiorst na północ-wschód Wotkińska.

W tym rejonie nasze wojska zajęły Starokiriu i w. Kuzydiewki o 26 wiorst na wschód stacji Czepey.

#### Ofenzywa na naszym froncie rozpoczęta.

DZWIŃSK, 26 czerwca. Zaczęto ofenzywę w kierunku Uciań. Nasze oddziały znajdują się w 20 wiorstach od Uciań.

Przybyły do Ezeren tow. N. komunikuje, że tarybowcy ewakuują Uciań. Około Dukszt nasz oddział wywiadowczy (14 ludzi) rozbił 70 legionistów, 5-ciu wzięto do niewoli.

Nastroj naszych wojsk podniosły.

## Kronika ekonomiczna.

### Życie w Niemczech.

W oczekiwaniu podpisania przez ogłodzone Niemcy pokoju zbójckiego, cały świat przygląda się im dziś z zaciekawieniem.

W pismach moskiewskich i petersburskich z dni ostatnich znajdujemy cały szereg ciekawych wiadomości o życiu proletariatu tamtejszego. Dzielimy się nimi z czytelnikami „Młota“.

Troszczą się o wyżywienie ludności w Niemczech gminy (Gemeinde), miejskie i wiejskie, w tym i ber-

lińska. Stolica jednak jest zaopatrzona najgorzej, gdyż od czasu wojny ludność jej wzrosła do 3 i pół miliona.

Berlińczyk dostaje dziennie 250 gramów chleba (około trzy czwarte funta ros.). Pozatym otrzymuje tygodniowo: 10 funtów pruskich (12 funtów ros.) ziemniaków po 25 fenigów za funt, 250 gramów mięsa po 3 marki za funt, 40 gramów (jedna dziesiąta funta ros.) masła po 4 marki 60 fen. za funt, półtora funta marmolady owocowej, tak zwanej „wojennej“, po 80 fenigów. To dla dorosłych.

Dzieci dostają jeszcze prócz tego po pół litra mleka dziennie za niską cenę. Wszyscy wreszcie otrzymują owoce po cenie przystępnej.

Ludność miast mniejszych i wiejska odżywia się też lepiej. Dotyczy to nawet i przedmieść Berlina. Mieszkańcy np. Szarlottenburga dostają prócz przedmiotów, wymienionych powyżej: 100 gramów preparatów owsianych (Hafernahrmittel), 250 gr. miodu sztucznego, 150 gramów pieczywa pszennego, po funcie ryby morskiej lub rzecznej i po pół funta mięsa wędzonego.

Dzieci poniżej lat sześciu i starcy powyżej lat 65 otrzymują jeszcze dodatkowo chleb i bułki. Kobiety w stanie odmiennym dostają po 2 funty tygodniowo krup i po funcie sucharów.

Dla dzieci wreszcie 2-letnich i młodszych przeznaczono jeszcze po funcie ekstraktu słodowego po cenie 2 m. 20 fen. i po 1 funcie mączki jęczmiennej po 70 fen.

Zresztą, w różnych gminach i w różnych miejscowościach państwa zaopatrzenie ludności w produkty spożywcze jest rozmaite, wszędzie jednak odżywianie się ludności, zwłaszcza uboższej, zgoła nie dostateczne.

Mowa powyżej o żywności i jej cenach za kartkami. Poza tym można dostać produktów spożywczych i u handlarzy prywatnych, ale już za ceny wyższe. Dzienniki moskiewskie, podając te ceny nienormowane, żalą się słusznie, że różnice pomiędzy dwiema kategoriami cen w Niemczech są daleko mniejsze, niż w Republice rosyjskiej. Dla porównania podają ceny: kartkowe i spekulacyjne niemieckie. Np. funt pruski (=500 gramów, czyli 1 funt ros.) chleba kartkowego kosztuje 25 fen., w sklepach prywatnych 1 m. 25 fen., funt masła za kartką 4 m. 60 fen., prywatnie 28 m., funt cukru 1 m. 70 f. i 5 m. 50 fen., funt mięsa 3 marki, prywatnie 9—13 m., funt ziemniaków 10 fen., prywatnie 40 fen. i t. p.

Niemcy żalą się na brak dobrej kawy i piwa. Miast kawy, piją surrogat owocowy. Kawy funt kosztuje 43 m., herbaty 60 m.

W restauracjach drugorzędnych obiad kosztuje od 3 m. 50 f. do 6 m. Przech mięsa dostaje się za tę

cenę najwięcej jarzyn (Gemüse). W restauracjach najdroższych cena obiadu mięsnego wynosi 15—20 m. Przed wojną taki obiad kosztował 2 m. 50 f.

Poza cenami żywności, dzienniki podają i ceny innych przedmiotów użycia codziennego.

Garnitur męski kosztuje za kartką 300 mk., suknia kobieca 200 mk., kupując prywatnie, trzeba zapłacić daleko drożej. Koszula, bez kartki kupowana, kosztuje 50—60 marek.

Obuwie dla dorosłych za kartkami 30—35 mk., bez kartek, prywatnie—150 do 200 mk. Żelówki, czyli nowe podeszwy, kosztują 20 marek.

Przedmioty galenteryjne i metalowe mało zdrożały od r. 1914.

Ceny mieszkań wzrosły 3—4 razy w porównaniu z latami, poprzedzającymi wojnę. Takąż zwyżkę cen wykazują i książki ale jeno wydane w r. z. i r. b. Wydane przed wojną, są sprzedawane za te same ceny, jak i po wyjściu z druku. Ciągłego coraz większego, podnoszenia cen książek, jak to czynią wydawcy w republice rosyjskiej, uniedostępniając kupno dzieł nawet dawnych, w Niemczech nie znają wcale.

Bilety teatralne zdrożały, w stosunku do r. 1914 4—5 razy, środki lokomocji 2—3 razy.

Najmniejszą zwyżkę cen wykazują dzienniki i tygodniki: obecnie są droższe jeno w dwójnasób. Dotyczy to zarówno prenumeraty, jak i sprzedaży ulicznej.

Uwzględniając wszystkie potrzeby życia codziennego, „Rothe Fahne“, dziennik spartakowców, oblicza, że koszt życia podniósł się ogółem w porównaniu z r. 1913—914, 10—12 razy, licząc już w to: ubranie, obuwie, rozrywki itd.

A zarobki ludu? Niestety, te zgoła nie uległy takiemu znacznemu zwiększeniu i wykazują normę tylko 3—4 wyższą, niż przed wojną. Stąd wniosek łatwy, że obecna drożyzna, choć daleko mniejsza, niż w republice rosyjskiej, odbija się fatalnie na życiu proletariatu niemieckiego. Płaca w niektórych jeno przedsiębiorstwach wzrosła sześciokrotnie. To już jednak zwyżka wyjątkowa.

Na ulicach Berlina i innych miast dużych niema tego ruchu, co dawniej, niema też tej czystości. Wszędzie się widzi pewne zaniedbanie. Na Unter den Linden, pierwszorzędnej ulicy, w ulubionym miejscu spacerów barżnazji Berlina, — pustki wielkie.

Wśród barżnazji duże przygnębienie i rozpacz.

Na zakończenie swego opisu życia Niemiec „pokonanych“, „Ekon. Żyźń“ w ostatnim swym numerze pisze: „Niemcy pokój podpiszą. Innego wyjścia nie mają. Głodzieć się

dłużej — to już nad siły ludzkie, a dzielą Niemcy obecnie między ludność już ostatnie swe zapasy, nikle, mizerne resztki. Na dalsze katusze głodowe ludności, nb. b. długie, aż do września, do przyszłych zbiorów, żaden rząd się nie odważy“.

„Słowem, Niemcy podpiszą ten pokój fikcyjny, nie wątpiąc o tym ani na chwilę, że „umowy niezszalone, umowy, które grzeszą przeciw zdrowemu rozsądkowi, muszą być obalone siłą samego życia, siłą faktów.“

## Korespondencje.

W piekarni parowej Mińskiego Komisariatu do spraw wojennych pracuje nas obecnie 95 robotników, w tym 57 kobiet. Praca nasza obecnie nie jest ciężką. Kto pamięta czasy okupacji niemieckiej, ten doskonale zdaje sobie sprawę, jaka różnicą zachodzi pomiędzy władzą robotniczą obecną a władzą harapu niemieckiego. Lecz niektórzy zapominają o niedawnej niewoli. Dzięki swej nieświadomości niektórzy robotnicy miast dawać swemu rządowi robotniczemu sumienną pracę i przez to dopomagać mu w jego walce o lepsze jutro—dbają tylko o interesy swego żołądka: jaknajmniej pracować i jaknajwięcej zarobić. O uświadomianiu się, o pracy nad sobą prawie nikt nie myśli. Do związku nawet nie wszyscy należą! Organizacja komunistyczna w fabryce liczy 19 członków i sympatyków. Zlituj się Boże, co to są za komuniści! Miast dbać o podniesienie poziomu moralnego robotników, co dалоby powiększenie wydajności i jakości pracy, zajmują się oni rzeczami zgoła nie wskazanymi. Ta sama ilość robotników, która dawniej wypiekala do 1000 pudów chleba dziennie wypieka jedną trzecią tego.

W tych dniach mieliśmy skandal. Dzięki naszym stosunkom i niesumienności administracji, gatunek chleba znacznie się pogorszył, co spowodowało rewizję. W rezultacie administracja została surowo ukarana, a robotnicy komuniści byli zawstydzeni za swą bezczynność i narazili się na nieufność.

Winnimy się ocknąć ze śpiączki, robotnicy, i wziąć się z zakasaniem rękawami do pracy. Miotła żelazną wymiesz z naszego środowiska wszystkich nieponiów i leniuchów. Zapisać się do związku. Komuniści zaś winni zrozumieć, że na nich podwójne obowiązki ciąży.

Nadmienić muszę, że robotnikom pracującym przy wypiekaniu chleba wartaloby wydawać rację tegoż, chociażby za pieniądze. To wpłynęłoby znacznie na polepszenie ich bytu i usunęłoby grunt dla drobnych nadużyć, które nieraz mają miejsce. O tym winni pomysleć władze, mające piekarnię w swym rozporządzeniu. M.